

Wydarzenie głośne i niegłośne

To było ważne wydarzenie w historii świata.

Czy transmitowały je światowe stacje telewizyjne? Czy podały na czołówkach wielkonakładowe gazety? Nic o tym nie wiem. Ale przypuszczam, że nie. A więc nie było to wydarzenie głośne. W sensie medialnym. Bo w sensie dosłownym było.

We Francji, 24 czerwca o godzinie piątej po południu wysadzano w powietrze kilkunastometrowej wysokości zapórę wodną. Wyszadzono celowo i legalnie. Po co? Po to, aby ułatwić wędrówkę łososiowi.

Każda zapora przerywa ciągłość rzeki. I utrudnia bądź uniemożliwia wędrówkę rybom wędrownym.

Wyburzona zapora Saint-Etienne-du-Vigan była zlokalizowana na rzece Allier będącej lewym dopływem Loary.

Do Loary pod koniec ubiegłego wieku wpływało na tarło sto tysięcy łososi. Dziś, a dokładnie w ubiegłym roku doliczono się ich raptem 389 sztuk. Czyli skrajnie mało. Program odbudowy populacji łososia w Loarze zakłada osiągnięcie sześciu tysięcy sztuk w ciągu dziesięciu lat. Właśnie w ramach tego programu wyburzono zapórę Saint-Etienne-du-Vigan. I planuje się wyburzenie następnej. Będzie to zapora Maisons - Rouges na rzece Vienne, będącej także dopływem Loary.

W Stanach Zjednoczonych wyburzona ma być zapora Edwarda na rzece Kennebec w stanie Maine. Także w celu umożliwienia wędrówki rybom wędrownym.

I na tym się nie skończy. Na całym świecie blisko milion tam przeszkadza rybom wędrować. Ryby te giną. Są to straty nie tylko ekologiczne. Także ekonomiczne. Świadomość tego jest coraz powszechniejsza. Tak więc świat wchodzi w nową erę - erę burzenia tam. A za jej początek można uznać wysadzenie zapory Saint-Etienne-du-Vigan na rzece Allier, lewym dopływie Loary.

Stanisław Zubek

Kampania „Aby rzeka była rzeką”.